

Korespondencja będzie drukowana w piątkowym wydaniu „Nowego Świata”.

WŁADOMOŚCI Z NEW JERSEY

JERSEY CITY

Pierwszy Bal urzędów Klub Polaków Esperantystów, w sobotę, dnia 8-go listopada, 1924, o godzinie 7-ej wieczorem, w Domu Polakim, 187 Brunswick St., Jersey City.

Stanowił Obywateli i Obywateli Komitet dokłada wszelkich środków i sił, aby uświetnić gość jak najprzejrzystej, sławie nadzieje, iż sz. ob. i ob. po- prą nas Pierwszy Bal. Muzyka prof. Jana Felchana. Rozgrywki i inne niespodzianki. Dochód z balu przeznaczony na cele dobro- czynne. Przewodzący nie po- winno brnąć na tej zabawie. Muzyka będzie doborowa.

rozswietlił, ten będzie miał ku temu okazję na naszym balu! Czyż to niewystarczające?

Weterani Wojny Światowej uprawnieni do kompensacji, którzy dotychczas nie wystali, którzy aplikacje do Washington, mogą zasięgnąć pomocy w tej sprawie, udając się do nowego- kiego oddziału American Red Cross. Oddział ten przyjmuje a- plikantów w każdy wtorek i pią- tek w godzinach od 10:00 rano do 4:00 po południu. Aplikacje mu- szą być nadane do Washing- tonu przed dniem 1-go stycznia, 1925.

PASSAIC

Najpiękniejszy i najweselejszy wieczór

Sławny artysta Kasimierz Worch, wystąpi w niedzielę 9 listopada, o godzinie 1:30 wie- czorem na sali parafialnej M. B. Rózańce. W programie będzie nowy i niezwykły dotychczas program ostatnich nowości Te- atrów Warszawskich, które ar- tyści świeżo przywieźli ze sobą z Polski. Wybranie się wszyscy —gdzie koncerty tego świetnego artysty są cenną nadzieją wspa- niałą i ciesz się wspaniałym nie- zwykłym powrotem.

BAL MASKOWY urządził Stow. Weteranów Armii Polskiej, Pla- cówka No. 36 w Passaic, w nie- dzielę, dnia 8 listopada, 8 r. w sali ob. Tomczyka i Magdziarska, 83 Passaic ulica, róg 8ej ulicy.

Na powyższym balu, rozdane będą 4 wspaniałe nagrody:

- 1) Za wspaniały najpiękniejszy;
- 2) Za kosztowny najpiękniejszy;
- 3) Za kostium najoryginalniej- szy;
- 4) Jako rezerwa na resztę kosztów, według uznania są- dów.

Rodacy! Niech urządzamy za- bawę, wawie doznajemy od Was poparcia, a więc i tym razem u- praszamy o takowe. W ramian wszystkich sympatykom niniejsz- emu skłamy podziękowanie.

Muzyka będzie doborowa, mi- lodziwo, ma, a zatem przybywaj- cie na zabawę Weteranów!

Początek o godzinie 6:30 wiec. Wstęp 50 centów.

KOMITET.

BACNOŚĆ PASSAIC!

Wiczy artyści K. Worch

W nadchodzącą niedzielę dn. 9go listopada, o godz. 7:30 wie- czorem na sali parafialnej M. B. Rózańce odbędzie się wspani- alny wieczór artystyczny świe- tnego polskiego śpiewaka Kasimie- za Worch, który zapowiada pi- kany i ciekawy nowy program. Zarówno piękny głos tego sław- nego śpiewaka, jak i jego wielki talent aktorski zjedny mu waz- dzie wielu wielbicieli. Nie pomiń- cie okazji usłyszenia go, a uba- wiecie się doskonale.

Do Polonii w Passaic i okolicy:

Dnia 9go listopada zostanie o- degrany dramat ludowy p. t. "KACINA" A. z Bardach Kar- walonej. W salce białej dokła- dnie sily. Komitet dokłada dobrej sily. Komitet dokłada dobrej sily. Komitet dokłada dobrej sily.

Wszystkie bilety do na- bycia u p. M. Polaka, 134 Passaic ul. J. Sepeja, 116 Passaic ul. i w Domu Ludowym, 1-3 Monroe St.

Czysty dochód na Dom Ludowy Polak, w Passaic, N. J.

Mamy nadzieję, że stan publi- cności nas poprze w tak dobrej sprawie.

Mamy też nadzieję, że i szan. Redakcja nam nie odmówi swej pomocy, za co zgry skłamy staropolskie "Bóg zapłać!"

Za Komitet.

F. Gocloed.

NEWARK

BAL "HARMONI"

Komitet balów przy Tow. Sp. "Harmonij", odbył onegdaj po- siedzenie w celu uplanowania ca- go nadzwyczajnego dnia upiśkie- nia i uroczystości Balu Jelenio- go, który odbędzie się w so- botę dnia 9go listopada w Pol- skim Klubie Oświatowym, pnr. 235 Court ul. Członkowie Komite- tu radzili do północy. Ten pro- ponował to, ten tamto i wskazy- wał wszystkie nasunęły pomysły, że doprawdy, będzie to bal pełen uroczystości i niespodzianki. Ale co to będą za niespodzianki, żaden z komitetu nie chciał wy- powiedzieć. Mówią oni: "Kto seche- ać do sta ubaw, natychmiast i"

Z POLSKI

ZWIĄZEK POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH PRZECIW P. KORFANTEMU.

Warszawski „Robotnik” pi- sze:

Związek Powstańców Śląskich, niedawno jeszcze beniaminek p. Korfante, wystąpił ostatnio publicznie z ostrą walką prze- ciw temu protektorowi. Kilka dni temu protektorowi. Kilka dni temu protektorowi. Kilka dni temu protektorowi.

Na zarzuty p. Korfante go i jego pisma Związek oświadcza, iż nie odpowiada on prawd- zie; najwęższy z nich do- tyczył rezygnacji nadzyc z kre- dytami skarbowemu, uzyskan- mi przez Związek na urzędzie 10 hurtowni tytułowych. Otóż wedle zapewnienia edycy, poz-yczka rządowa wynosiła 2800 zł. co zostało całkowicie zużyte na pierwsze wydatki, a ponadto Związek pokryć musiał od o- sób prywatnych i miljon zł. gdyż inaczej wogóle hurtowni nie byłby w stanie zorganiz-ować. Wierzyteli Związku, któ- rzy udzielili kredytu bezprocent-owo, są obecnie obciążeni oszczerstwami przez p. Korfante. Co zaś do gospodarki w hur-towniach, to Związek powołuje się na perjodyczne kontrole wia- dzy, które żadnych braków nie wykazały.

Związek, zaprzeczywszy ws- stępem oskarżeniom „Polonii”, że swej stronie atakuje w odez- wie p. Korfante, wypominaj-ąc mu jego dwuznaczną rolę w czasie powstań górnośląskich i stwierdzając starą zresztą pra- wdę, że wódz chadcy utrzym-uje się z żółd kapitalu niemiec-kiego, któremu służy wiernie i oddają. P. Korfanty musi być bardziej już wyartykuł zniechę-tem, jeżeli na wartości jego pomia-ły nie niedawna gorący popieł- nicy — Powstańcy Górnośląscy. Ale kiedyś nadzieję czas, że i robotnicy chadcy zrozumieją, jacy są ich wódzowie, i porzucą sztafety, na których trzepoce proporzce kapitalizmu.

HUMOR

Sędzia: — Oskarżony! Oskar-żany was o kradzież złotego ze- garka z kieszki.

Oskarżony: — To jest omyłka pana sędziego.

Sędzia: — Jakto omyłka?

Oskarżony: — Ja proszę pa- na sędziego szukać w kieszce mój portfel, a tam leżał zegar-ek... To nie moja wina.

Balet i Koncert Luni Nestor

8go listopada, w niedzielę, w Krueger's Auditorium zapowi-ada się koncert i Balet p. LUNI NE- STOR, słynnej polskiej artystki- taneczki, która wystąpi w balet-ach „Dawne Casy”, „Egipskie Freski” i „Amarilli”.

W koncercie przyjmie udział znakomity woloncelista-wirtuoz p. Adam Schmidt i inne profesjo- nalne sily artystyczne.

Uroczym divertissement z u- działem szkoły baletowej p. Luni Nestor. Piękne kostiumy efek- tywne. Bilety do nabycia bę- dą w Klubie Oświatowym, 255 Court St., w restauracji Quid Vadis, w Polskim Domu Narodowym, u p. Czechowicza na Belmont ul. u p. Janowskiego, w redakcji „Kroni-ki” i u fotografa Baranowskiego przy Broome ul. i od 6ej godz. przy kasie w dzień koncertu.

BLOOMFIELD

Klub Atletyczny św. Walentego w Bloomfield, N. J. urządził Con- cert, dnia 8go listopada, 8 r. w Auditorium Bloomfield Ork. 41 Myrtle-Ave. — Bloomfield. Dwie stany orkie-stry W. B. Milewski i jego zna- na orkiestra z Jersey City; Wła- dyśław Kurkiewicz i jego „Jazz Band”. Główny dochód na szko-łę św. Walentego. Aby zadonować tak starszych, jak i młodszych, klub św. Walentego postarał się o dwie najlepsze orkiestry spe- cjalnie na ten bal, przeto możecie się wyznaczyć do woli. Przyjdzie na ten bal, laniecie i bawcie się. Będziecie mogli usłyszeć polskie i amerykańskie tańce, gdyż orkiestry będą grały bez przerwy. Wszyscy powinniśmy się spotkać na tym balu, z którego dochód przeznaczony jest na szkołę św. Walentego. Cel wznioły, godny poparcia.

KALENDARZYK ZABAW W NEW JERSEY

8 Listopada, w Sobotę — Pierwszy Bal Jeleniowy. Sala Spisowa Harmonij, w Polskim Klubie Oświatowym, Newark, N. J.

9 Listopada — „Victory Ball” w Domu Narodowym Polaków, urządził p. Januszewski, Newark, N. J.

10 Listopada — Złoty Przegląd urzą- dza Central Ball Grand Adventure, w Domu Narodowym Polaków, urządził p. Januszewski, Newark, N. J.

11 Listopada — Złoty Przegląd urzą- dza Central Ball Grand Adventure, w Domu Narodowym Polaków, urządził p. Januszewski, Newark, N. J.

12 Listopada — Złoty Przegląd urzą- dza Central Ball Grand Adventure, w Domu Narodowym Polaków, urządził p. Januszewski, Newark, N. J.

13 Listopada — Złoty Przegląd urzą- dza Central Ball Grand Adventure, w Domu Narodowym Polaków, urządził p. Januszewski, Newark, N. J.

14 Listopada — Złoty Przegląd urzą- dza Central Ball Grand Adventure, w Domu Narodowym Polaków, urządził p. Januszewski, Newark, N. J.

15 Listopada — Złoty Przegląd urzą- dza Central Ball Grand Adventure, w Domu Narodowym Polaków, urządził p. Januszewski, Newark, N. J.

16 Listopada — Złoty Przegląd urzą- dza Central Ball Grand Adventure, w Domu Narodowym Polaków, urządził p. Januszewski, Newark, N. J.

17 Listopada — Złoty Przegląd urzą- dza Central Ball Grand Adventure, w Domu Narodowym Polaków, urządził p. Januszewski, Newark, N. J.

18 Listopada — Złoty Przegląd urzą- dza Central Ball Grand Adventure, w Domu Narodowym Polaków, urządził p. Januszewski, Newark, N. J.

19 Listopada — Złoty Przegląd urzą- dza Central Ball Grand Adventure, w Domu Narodowym Polaków, urządził p. Januszewski, Newark, N. J.

20 Listopada — Złoty Przegląd urzą- dza Central Ball Grand Adventure, w Domu Narodowym Polaków, urządził p. Januszewski, Newark, N. J.

21 Listopada — Złoty Przegląd urzą- dza Central Ball Grand Adventure, w Domu Narodowym Polaków, urządził p. Januszewski, Newark, N. J.

22 Listopada — Złoty Przegląd urzą- dza Central Ball Grand Adventure, w Domu Narodowym Polaków, urządził p. Januszewski, Newark, N. J.

23 Listopada — Złoty Przegląd urzą- dza Central Ball Grand Adventure, w Domu Narodowym Polaków, urządził p. Januszewski, Newark, N. J.

24 Listopada — Złoty Przegląd urzą- dza Central Ball Grand Adventure, w Domu Narodowym Polaków, urządził p. Januszewski, Newark, N. J.

25 Listopada — Złoty Przegląd urzą- dza Central Ball Grand Adventure, w Domu Narodowym Polaków, urządził p. Januszewski, Newark, N. J.

26 Listopada — Złoty Przegląd urzą- dza Central Ball Grand Adventure, w Domu Narodowym Polaków, urządził p. Januszewski, Newark, N. J.

27 Listopada — Złoty Przegląd urzą- dza Central Ball Grand Adventure, w Domu Narodowym Polaków, urządził p. Januszewski, Newark, N. J.

28 Listopada — Złoty Przegląd urzą- dza Central Ball Grand Adventure, w Domu Narodowym Polaków, urządził p. Januszewski, Newark, N. J.

29 Listopada — Złoty Przegląd urzą- dza Central Ball Grand Adventure, w Domu Narodowym Polaków, urządził p. Januszewski, Newark, N. J.

30 Listopada — Złoty Przegląd urzą- dza Central Ball Grand Adventure, w Domu Narodowym Polaków, urządził p. Januszewski, Newark, N. J.

31 Listopada — Złoty Przegląd urzą- dza Central Ball Grand Adventure, w Domu Narodowym Polaków, urządził p. Januszewski, Newark, N. J.

1 Listopada — Złoty Przegląd urzą- dza Central Ball Grand Adventure, w Domu Narodowym Polaków, urządził p. Januszewski, Newark, N. J.

2 Listopada — Złoty Przegląd urzą- dza Central Ball Grand Adventure, w Domu Narodowym Polaków, urządził p. Januszewski, Newark, N. J.

3 Listopada — Złoty Przegląd urzą- dza Central Ball Grand Adventure, w Domu Narodowym Polaków, urządził p. Januszewski, Newark, N. J.

4 Listopada — Złoty Przegląd urzą- dza Central Ball Grand Adventure, w Domu Narodowym Polaków, urządził p. Januszewski, Newark, N. J.

5 Listopada — Złoty Przegląd urzą- dza Central Ball Grand Adventure, w Domu Narodowym Polaków, urządził p. Januszewski, Newark, N. J.

6 Listopada — Złoty Przegląd urzą- dza Central Ball Grand Adventure, w Domu Narodowym Polaków, urządził p. Januszewski, Newark, N. J.

7 Listopada — Złoty Przegląd urzą- dza Central Ball Grand Adventure, w Domu Narodowym Polaków, urządził p. Januszewski, Newark, N. J.

8 Listopada — Złoty Przegląd urzą- dza Central Ball Grand Adventure, w Domu Narodowym Polaków, urządził p. Januszewski, Newark, N. J.

9 Listopada — Złoty Przegląd urzą- dza Central Ball Grand Adventure, w Domu Narodowym Polaków, urządził p. Januszewski, Newark, N. J.

10 Listopada — Złoty Przegląd urzą- dza Central Ball Grand Adventure, w Domu Narodowym Polaków, urządził p. Januszewski, Newark, N. J.

11 Listopada — Złoty Przegląd urzą- dza Central Ball Grand Adventure, w Domu Narodowym Polaków, urządził p. Januszewski, Newark, N. J.

12 Listopada — Złoty Przegląd urzą- dza Central Ball Grand Adventure, w Domu Narodowym Polaków, urządził p. Januszewski, Newark, N. J.



Helena i Jan Austri otrzymali pierwszą nagrodę w konkursie kucharstwa w Portland. On jako piekarz, a ona, jako konserwator owoców

"Z BIEŻĄCYCH ZAGADNIEN KULTURALNYCH"

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej.)

stwa Nauk. Razem 8,000 reko- piśów, nieoszacowanej wagi dla poznania przeszłości Polski, za- powiadał największe rozkwit nasyłanych badań naukowych. — Odebrano też wspaniałe arrayy i gobeliny z Zamku królewskie- go, oraz serię rzeźb wawelskich z epoki Zygmunta Augusta. Po- wrócił do stołnicy gabinet rycin ostatniego króla Stanisława Au- gusty, zawierający 100,000 ry- sowników najznakomitszych mi- strów oraz pierwszorzędne sztychy. Odebrano 6000 zdrow- nych. Wartość rewiduowan- nych zbiorów artystycznych — muzealnych wynosiła 45 milionów rubli w srebrze.

Jak było do przewidzenia, z chwiłą odzyskania samodzielno- ści bytu państwowego, rozpoczął się również nowy okres w sto- sunkach kulturalnych pomiędzy Polską a Europą. Sprawy pol- skie, dotąd zapoznawane lub le- kceważone, zaczynały obecnie coraz bardziej budzić zaintereso- wanie na Zachodzie. Produkcje oswiadczenia najdawniej z Polską sympatyzująca Francja. Rzecz zaimienna, że w ostatnim cza- sie cały szereg Francuzów po- święcił swe pióro sprawom pol- skim. Obok autorów doskonałego podpręknia historii polskiej, p. Henryka Grappin wymienić tu należy np. de Montfort i Mer- lot. Nie pozostałe w tyle rów- nież drugi wielki naród roma-ński — Włochy. Śmiało rze mo- żna, że w ostatnich miesiącach rozwija się tam prawdziwy kult dla geniusza Mickiewicza. Dzie-ła jego znajdują uzdolnionych tłumaczy w osobach pr. Pal- miero i Damiano: sięga się również do głębin dzieł Słow-ackiego (Pawłini), a nawet Cze-chońskiego i Twoskiego. — Wyrazem tego nawrotu do spraw polskich jest stworzenie przez rząd katedry języka i literatury polskiej na uniwersytecie rym-skim, (zajmuje ją docent uni- wersyteckiego R. Pollak). Na krzewienie znajomości Polski w Anglii pracuje prof. uniwer-sytetu krakowskiego R. Dybo-ski, na gruncie bułgarskim, od dłuższego czasu i z wybitnymi rezultatami posel nasz w Sofii T. St. Grabowski.

Zaangażowanie zagranicy z Polską — to dopiero jedna strona na zagadnieniu. Pojednosto- drugą, niezbędną do stworzenia kul- turalnego współżycia z Europą, musi być zapoznanie naszego wykształconego społeczeństwa z kulturą i literaturą Europy, z jej wieloletnią przeszłością, z jej wieloletnią przeszłością, z jej wieloletnią przeszłością.

pół niedawno do wydawnictwa pod tytuł „Współczesne państwa europejskie”. I tak, najlepszy u nas znawca Węgier, prof. Jan Dabrowski, z gruntownością u- czynową, a zaciętością publi- cysty przedstawia państwo Ma- dziarów, posiadające dla nas tak doniosłe znaczenie, że względu na wspólny antagonizm z Cze- chami, Prof. St. Wędkiewicz za- znamnia nas z jedynym naszym po- za Francją sojusznikiem, Ru- munją. R. Dybowski w tajemni- cę polskiego czytelnika w za- wiawi ewolucję, której nie naj- bardziej konserwatywne na- świecie państwo angielskie do- stało się pod rząd polityki Pra- cy. Wydawnictwa te spełnia nie- wątpliwie swe palące zadanie, zarówno wobec czytelników na- szych, jakoteż robotników w Ame- ryce, pragnących zapoznać się ze stosunkami Starożytności.



Beatrice Heck i S. Tuck wzięli udział w konkursie kucharstwa w Portland. On jako piekarz, a ona, jako konserwator owoców

LIST DO REDAKCJI

Z wielkim zadowoleniem prze- czytałem w Nowym Świecie ar- tykuł pana Kurylego o naszej kul- turze muzycznej. Każdy bezwąt- pliwie przyzna, że nie, nieumie- jące nauczanie dzieci jest nie- tylko wyrzuceniem wydatkiem, ale także krzywdą i szkód dla dziecka. Często się zdarza, że dzie- ci przyswajają naukę muzyki wia- nie dlatego, że nie znajdują za- dowolenia, a i rodzice rzycho tra- cą zaufanie do DZIECKA zamiast do nauczyciela. Placąc ciężko za- pracowany grosz za naukę mu- zyki, nie chcą tylko rozrywki dla dziecka, lecz kultury, którą rząd dostrzegł. Polonia nie zdaje sobie sprawy z tego, że nie każdy jest kwalifikowany do dawania lekcji muzyki, ale to usprawie- dliwia się tym, że ci pokątni na- uczyciele TANIEJ biorą, a rządzi- że do dobrych nauczycieli są rzad- ci drodzy.

Dlatego, właśnie potrzebne jest KONSERWATORIUM MUZYCZ- NE, prowadzone przez fachowych nauczycieli, za niską opłatą. Ta myśl utworzenia Konserwato- rium i związku zawodowych na- uczycieli muzyki, staje się zwoła- ną rzeczywistością, którą New York kiedyś chwilił się będzie.

Zgadnam się więc w zupełno- ści z panem Kurylem, że powin- nymy dbać o kulturę muzyczną Polaków, przez zawodowy Zwią-zek Muzyków Pedagogów i przez założenie polskiego Konserwato- rium Muzycznego, prowadzonego na wielką skalę.

A. SCHMIDT.

Pamiętajcie o Funduszu im. Józefa Piłsudskiego!

RÓŻNE

WIELKA FABRYKA DOKU- MENTÓW W BERLINIE.

Polica berlińska wykryła na przedmieściu Neukoelln ogrom- ną fabrykę fałszywych paszpor- tów i innych dokumentów, za- łączoną i kierowaną przez funk- cjonariuszy partii komunistycz- nej. Był to zakład, cały utrzy- many w wzorowym porządku, gdzie znajdowało około 3000 ru- matych stempli urzędowych; duże składy formularzy paszpor- towych, mnóstwo oświadczeń, wiele fotografii i rozmaitych dokumentów. Znajdowało nadto aparat dla wyrabiania brzo- nych oznak dla urzędników po- licyi kryminalnej. Ponadto za- leżano tam komplet rozporząd- zających rządowych, obejmujących wszystkie przepisy paszporto- we, tudzież wykazy dokumentów, skradzionych w poszczególnych instytucjach państwowych. — Fałszerzom ten zakład jest na- jwiększym, jaki wykryto w Niem- czech od rewolucji.

SAMOBÓJSTWO KATA.

W Manchester, znany kat an- gielski John Ellis targnął się na swoje życie. Od ćwierć wieku piastował urząd „kata Wielkiej Brytanji” i po za rzadkami wy- padkami praktyki służbowej, zajmował się ogrodnictwem na przedmieściu. John Ellis od kilku lat cierpiał na me- lancholię. Był jak mówią czło- wiekiem epokowym i uczyn- nym, miał dobre serce i dużą dążność sentymentalizmu. Był on uważany za najprzejrzystego kata w Europie. Ellis miał się niejednokrotnie uskarżać, że od- czuwa nieprzeprany wstręt do swego krwawego rzemiosła. Nie raz zamierzał je porzucić i po- wrócić do frzyzjerstwa. Dopiero po wykonaniu wyroku na mor- deryzant, niejaki Thompson, z który był zmuszony stoczyć for- malną walkę, zmiechnęło, po- dał się do dymisji. W kilka dni po jej otrzymaniu wpakował so- bie kulę rewolwerową w móżd- g.

STRASZNA ZEMSTA ANGLIKA

ZDRADZONemu PRZEZ ŻONĘ ARABKĘ

Przedziwiał strzałami łódkę kochanki, błądzącą po morzu i rozpatłał żonę głową

Mr. E. S. Brown, niedgdy ofi- cer wojsk kolonialnych a obec- nie bogaty kupiec londyński, w czasie swych wędrowek po ego- tytycznych krajach poznał pięk- ną Arabkę Zarię, córkę jednego z szajek i pojął ją za żonę, przywiózł do Anglii.

Ponieważ był zamożnym czo- łowiekiem, otoczył swą małżon- ką wielkim zrywem, kupił jej na wybrzeżu morskim wspani- łą willę i w niej osadził swego rajskiego płać.

Trzy lata upłynęły wśród ni- czenia niezamężanego szczęścia.

Mr. Brown wyjechał rano od swej małżonki, a po całonocnej pracy w Londynie wracał do swej żaczarowanej willi.

Pewnego jednak dnia. Mr. Brown cut się niedźwóz i po- został w domu.

Ta zmiana trybu życia zapo- koila Arabkę, a że była osobą o żywiołowym temperamencie i dziecinnie naiwności, więc mą- dół zauważył natychmiast akto- wanie żony. Im więcej jednak nalegała Zarię, aby mał wyje- chał do Londynu, tem więcej cut się zmęczonym Mr. Brown.

Żenitował się dopiero w sy- tuacji, gdy około godziny 11 u-

Poleca

PE-RU-NA

wszystkim przyjacielom

Ma
Nadzieję
Ze
Wszystkim
Spróbuj
Jej

Pani Maria Frick R. F. D. No. 2, 1000-1010, 1011, 1012, 1013, 1014, 1015, 1016, 1017, 1018, 1019, 1020, 1021, 1022, 1023, 1024, 1025, 1026, 1027, 1028, 1029, 1030, 1031, 1032, 1033, 1034, 1035, 1036, 1037, 1038, 1039, 1040, 1041, 1042, 1043, 1044, 1045, 1046, 1047, 1048, 1049, 1050, 1051, 1052, 1053, 1054, 1055, 1056, 1057, 1058, 1059, 1060, 1061, 1062, 1063, 1064, 1065, 1066, 1067, 1068, 1069, 1070, 1071, 1072, 1073, 1074, 1075, 1076, 1077, 1078, 1079, 1080, 1081, 1082, 1083, 1084, 1085, 1086, 1087, 1088, 1089, 1090, 1091, 1092, 1093, 1094, 1095, 1096, 1097, 1098, 1099, 1100, 1101, 1102, 1103, 1104, 1105, 1106, 1107, 1108, 1109, 1110, 1111, 1112, 1113, 1114, 1115, 1116, 1117, 1118, 1119, 1120, 1121, 1122, 1123, 1124, 1125, 1126, 1127, 1128, 1129, 1130, 1131, 1132, 1133, 1134, 1135, 1136, 1137, 1138, 1139, 1140, 1141, 1142, 1143, 1144, 1145, 1146, 1147, 1148, 1149, 1150, 1151, 1152, 1153, 1154, 1155, 1156, 1157, 1158, 1159, 1160, 1161, 1162, 1163, 1164, 1165, 1166, 1167, 1168, 1169, 1170, 1171, 1172, 1173, 1174, 1175, 1176, 1177, 1178, 1179, 1180, 1181, 1182, 1183, 1184, 1185, 1186, 1187, 1188, 1189, 1190,

F. BERNATOWICZ:

POJATA

CÓRKA LEZDEJKI

(Ciąg dalszy)

— Jestem Trojdan, ofiarnik Znicza, — mówi nieporuszony młodzieniec.

— Jesteś spółnik duchów piekielnych! ale zobaczmy, jak cię one obronią! — odezwał się Jerbut. — Zerga — rzekł do jednego z kapłanów — przystąp do oskarżenia.

Powstał zatem z miejsca swego wezwany oskarżyciel i w te słowa zaczął. Młodzieniec obecny, imieniem Trojdan, przed dwoma laty wazadłszy dobrovolnie w błogosławiony poczet służ Znicza i złożony ślub ofiarnika, przez cały ten czas udana pobornością miał oszukiwać cudość zwierchników i za pomocą żuchw duchów zjednałszy sobie pewną wziętość u ludu, wszedł w występnę porozumienia z młodą niewiastą i trzymał ją zakłętą w mieszkaniu swoim. Długo trwał ten zbrodniczy związek i kto wie, jak wielkiego zgrozzenia i klęsk w narodzie stał się przyczyną, gdyby lekkawie bogowie zasyłali na urząd Krywekwyty czeladnego Jerbuta, nie położył końca tym okropnym bezprawiom. Jego to święta wiadomość wszach rzeczy wyśledziła zbrodnię w jej najkrytycznych taniach. Przysięgł podług praw i przepisów naszych do jej ukarania uważał będmę pod trojakim mianem. Przewinił Trojdan napróżd, jako wchozący w porozumienie ze złymi duchami; przewinił powtórnie, że ich używał do najszkarniejszych czynności, do zaklęcia podobnego sobie stworzenia; przewinił potrzecie, że będąc służą ofiarnika, zakłął niewiastę, z którą, z prawa ślubu swego, nie powinien był mieć żadnego porozumienia. Gdy jednak nieskonczenie lekkawie bogowie w najjaśniejszych przestępstwach zostawiają obwinionemu sposobność usprawiedliwienia się, mów, Trojkanie, co masz na twój obronę.

— Jutem powołam — rzekł Trojdan — że nie znam żadnych czarów, żadnych złych duchów, i że niewiadomość tylko, żuch może mi czynić podobne zarzuty.

— Dowody two twierdzenie zbijały — odezwał się drugi z kapłanów — jednakże jeszcze zwolnie nie wyroku może mieć miejsce. Jeśliś miał moc zaklęcia podobnego sobie stworzenia, wątpię nie można, że musiał także posiadać siły wrożenia go do stanu dawnego. Czynność ta, rozumem, zasługiwała na pewny wzięty sądu.

— A napróżd, masz wyznać — rzekł Jerbut — kto jest na nieszczęśliwą ofiara, którego czar, za przedmiot twych sztuk przeklętych, i jak długo ją trzymasz w tym stanie.

— Nie znam czarów i żadnej zaklętej nie trzymałem ofiar — odpowiedział Trojdan.

— A cóż to jest? — podnosząc ze stołu pokrycie zapytał Jerbut. — Nie jesteście to postać zaklętej niewiasty?

Wielki powstał w zgromadzeniu ruch za podniesieniem zasłony. Leżąc, aby pójść powody, które pełnem przesądów ludowi podawały myśli obwinienia podobnego sobie stworzenia o czar, i domyślił się przyczyny, dla której młodzieniec tak stałe wzbierał się objawiając prawdy, trzeba wiedzieć, że to, co Jerbut mienił być zaklęciem, nie była, nie było co innego, jak wzruszenie w malowidło najjaśniejszej dziewczyny. Żywość kolorów, a nadzwyczajność powierzchni jego kształt i zewnętrzne ozdoby, cęch wiek noszący, przyczyniali się zapewne niemało do działania przeważnie na umyśle na pół jeszcze dalekiego narodu. Był to rodzaj artysty z podwójnym drzewiakiem, upiększony sycnerszycą, wykładana perłowa macina, w głębi którego leżała z popielia dziewczyna przemawiała, która wiodkim wzrokiem ziały się z przetrwałymi. Co zaś było podobnym największym i myśli czarów wnieć jako, były to te drzewiaki cudowne, które wywnętrz wykładały porcelanową stak, czyniły skutek zwierciadła, i za otwartem kilkunastu ludzi, stawali się celem zachęcy i poszukiwania; wątpię nie można, że i Poliska, sądził Trojdan przybywał, na dworze pierwszych panów znalazł już ten kunszt przedziwny, ten bardziej, że ostatni je król Ludwik Węgierski, tak często miewał z Włochami stosunki (Po śmierci zbrojczy Andrzeja króla neapolitańskiego, który zginił sprawą swą z Johnnny, brat jego król Ludwik Węgierski, już to dla ukarania morderców, już dla opanowania królestwa Neapolu i Syccylii na siebie, lub na brata swego Stefana, przy politycznych postępkach, których mu dostarczał wójt Kazimierz Wielki, król Polski, wyprawę do Włoch czynił i w ciągłych przez lat wiele był z tymi krajami w stosunkach) i był panem lubiczym skutki nadobne. Na widok tedy tej minomanej zaklętej niewiasty zebrali Litwini, bardziej trwoga niż podziwem żuch, gromadząc się kolo stołu z niedowierzaniem spoglądali na portret, a ze zgrozą na właściciela jego, który, widząc wytwistone na różne domowe drogie sercu swemu już żalem i rozpaczą droczony, jeszcze bardziej w oczach sędziów winnego miał postać.

— Już wiecie przekonywany jesteście Trojkanie! żeś zakłął na nieszczęśliwą — rzekł Jerbut — teraz wyznać, czy nie masz spółników w tej zbrodni? — Przekonywany tylko jestem o przesądach

i niewiadomości waszej! — odpowiedział Trojdan — sam zaś będąc niewinny, nie mogłem przybrać spółników.

— Ale ja tu ciła nie widzę — mówił jeden z przytomnych, wiodąc ostrożnie po obronie ręką. — To rzekł obowiłwa, czy jej pátzra, usta zdają się chcieć mówić, a ręką nie chwyciła nie można.

— Totek właśnie jest dowód sztuki czarodziejskiej! — odpowiedział Jerbut.

— To nie jest zaklęta niewiasta — odezwał się inny — to jest tylko cień jej zatrzymany w tej szafie, jak się to często daje w głębiej studi dnostrzeżać.

— Cóżkolwiek bądź — rzekł oskarżyciel — zawsze to jest sprawa żuch duchów.

— Cóż tedy to jest? — zapytał jeden z kapłanów Trojdana.

— Cóż mam mówić? — odpowiedział młodzieniec. — Jeśli nie wiecie, co to jest małż i farby. Słuchajcie! Jest to obraz cudowny, wzbudzający cęść i poszanowanie. Wadność jego jest nagradzając odległość, śmierci zdobycz wydziera i słodkie tęsknoty. Biała temu, kto w nim nie znajduje pociechy.

— Kapłani! — zawołał Jerbut — strzeżcie się moją wierzyc, chce was ustrząść, obgadzić. — W jakimże celu przechowywałeś to dzieło niecnoty?

— Żebym miał przed oczyma wyobrażenie tego, co jest zbiorem cnot najtrudniejszych i co cennie najwyżej.

— Więcej u ciebie jedna niewiasta w cenie była niewiasty. Bardzo dobrze! któż tedy jest ta niewiasta? — zapytał Jerbut.

— Tego nikt się odcennie nie dowie — odpowiedział Trojdan.

— Patrzcie tylko dobrze — zawołał inny — mnie się zdaje, że to jest twarz córki Lezdejki. — W samej rzeczy to ona! — ponowili ktoś z boku. — Przecież ja znam doskonale: te oczy, usta i cały kształt twarzy jest Pojaty, tylko braknie, żeby przemówiła.

— Prawda! to jest córka poprzednika mego — zawołał Jerbut powstając. O bo za zbrodnie straszliwe! Z nich to gniew bogów i wszystkie klęski, co na Litwę spadły! Ofiarnik w występnem porozumieniu z córką nędzniczka wiary! Teraz daję się tłumaczyć, dlaczego Trojdan Pojata ratował, dlaczego go do Kiernowa zawiódł i tak długo tam mieszał! Perkuinie! Pekolo! jakżeście litowiali, kiedy ich dotknęła na ziemi cęćciele!

Napróżd zdobywał się obwiniony na wszystkie dowody, żeby okazać mylnotę tego obwinienia, porównywał oblicze Pojaty z rysami malowidła, różnicę wywodził, przysięgał, zaklinał; nie mógł jednak uprzedzonego ludu odwieść od powziętej myśli i tem bardziej za winnego uchodził. W rzeczy samej portret niemałego piękności niemało miał podobieństwa z Pojatką; strój tylko obcy na głowie ział się jakkolwiek od córki Lezdejki odróżniał. Okropnie to dostrzeżenie do różnych złożeńców dawało powód i zniszczyło do reszty uczucia politoństwa, jakie dla nieszczęśliwego młodzieńca dochowywał dotąd nie którzy; powzeczne zatem powstało szemranie, a lud się tak dalece obrażył, że Lezdejki upadek przypisywał zbrodniczym jego córki porozumieniu ze służą ofiarnika, na równą ją karę przemaszczał.

— Stos jeden powinien ich spalić. Bogowie nie byłby dostatecznie zemścić, gdyby ich oszczędzone zostało — odezwał się jeden z obecnych — niech razem gina!

— Niegodni są sto! — dał się słyszeć drugi. — Miecz ich zgładzić powinien. Spółna ich wina drżał nam święte zawarta, spółna ich śmierć otworzyć je musi. — Niema litoci. Niech się ich krew w plasku pokryje.

— Barbarzyńcy! — zawołał silnym głosem Trojdan — nieprzekonani jesteście potępić! Nieuważni i złością tylko miotani, przypatrzyć się dobrze tym rycom; są one obrazem Pojaty! Pojata jest niewinna. — Ze mną cęćcie, co wam się podobna, mniej palcie albo ścinajcie, lecz jej czystę cnoty nie kładcie.

— Młodzieńcze! — rzekł Jerbut — słyszysz ludo! zjadania; zanichaj słów próżnych, jutro żyć przestasz.

— Nie — odezwał się głos poważny z grona przytomnych — jutro żyć jeszcze powinien. Jutro święto Irgi, dzień radości Litwy, niechaj dnia tego krew występną nie kala.

— Lecz ta krew drwił wam święte otworzy — odpowiedział Jerbut.

— Przeczekamy ten dzień — odezwał się inny — jakęś ich wiele przeczekali; ofiary bogom na polach złożymy, jak nast ojcowie czynili, będziemy w dniu, w którym krew nasza pżygnęła przestala, niepatrzali na nowy jej przelew.

— Stanie się podług waszego zjadania — odpowiedział Jerbut i dał znak odprowadzenia do więzienia Trojdana. Opuścił go młodzieniec wazując okrutną, rzucił na Jerbuta wrozek wazując, caulem spojrzaniem potępnął obraz, a i za boleści pierwszy raz przy świadkach oczy jego zrośła.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Kent McCard jest jedną kobietą, stojącą na ciele drużyny piłkarskiej

ZGON ATONIEGO

SIEMASZKI

Dowiadujemy się z zalem o niepowodowanej stracie, która dotknęła naszą wieść artystkę pianistę Wandę Siemaszkę. Według ostatnich wiadomości z Polski ma być, znakomity artysta i wielkiego serca obywatel, Antoni Siemaszko zakończył życie w Warszawie.

Zmarły należał do najwybitniejszych artystów polskich, pochozą z zasłużonej ojczyźnie rodziny, osiadłej w ziemi Grodzkiej, porucił stromi rodzinne, by w Warszawie długą i męczącą pracę zdobywał sobie sławę sceniczną. Kolejno Antoni Siemaszko występował na scenach krakowskiej, lwowskiej i warszawskiej w sztukach rodzimych i zagranicznych, ciesząc się zawsze wielkim uznaniem.

Wojna światowa budzi w Siemaszce żołnierską. Portrta bezkompromisowo, entuzjasta, człowiek o sercu gorącym, wyznający miłość ojczyźnie nie tylko słowami, nie zwąza na to, że pięty krzykły pochylili mu barki, i wstępuję do Legionów. Przypadkiem swoim pociąga innych aktorów, a produkuje im nie tylko powagę, ale zagadkę i męstwo. Przechodził w aktywnych miesiącach wzmocnionych i pędzących niktowych było pierwszą brygadą i dopiero wyczerpany chorąb, idzie na odpoczynek. Nie rozstaje się jednak ze swoim karabinem. Siemaszko nie blizszy gwiazdkami. Chłubi się tem, że jest szeregowcem. Dumny jest, gdy dosłuszy się rangi kaprala. Stan jego zdrowia wszakże nie znosi trudów wojennych.

Siemaszko nolało wolens muśi odtóżić karabin i poprzestać na roli propagatora ideał legionowych. Mniemano nienawidzący caratu i Moskwy uziela się ich antypatii, gdzie miewie przesładytarte i kpinami „orjem tate szerokotroczny... W tym charakterze aktora - propagatora przebył całą wojnę w szereżach legionowych, a potem w wojsku polskim.

Dopiero w roku 1919 wstąpił z powrotem na scenę. Pozyskał go wówczas Teatr Polski w Warszawie. Scenie też pozostał Siemaszko wierny. Krował na niej szereż do kapitałnych, że przy pomocy choćby niepomniąca postać porucznika w „Głupim Jakubie”, kaieżda w „Młodości czuwa”, Marce w „Najszerszych nieszczęściach” i t. d. Zdrowie jednak coraz mniej dopisywało mu prawidzie ukochanemu przez publiczność artyście. Bolesna strata rodzinna, śmierć syna, przysięgły go ogrom-

CHRYPKA

jest zawsze objawem chorobliwym, w którym wielką rolę przynosi

Severa's Antisepsol.

Użytych do płukania gardła, wywaru o gęstą wazę na podrażnienie błony gardła i przynosi ulgę. Przysięgni się do uchronienia od chorób zżyzających w tym czasie.

Cena 35 i 50 centów.

Demagizację się go w aptekach.

W.C.F. SEVERA CO. CEDAR RAPIDS, IOWA

nie. Gasi złoty humor Siemaszki. Smutek osnuwał i pochylał jego głowę.

Przed dwoma laty zapadł poważnie. Lekarze stwierdzili gruźlicę krtni, zakazali występów i wysłali Siemaszkę do Zakopanego. Leczył się tam długo. Zdaowało się już, że choroba przezwyciężyła. Ale za powrotem do Warszawy powalita go znou na łóżko, z którego już nie miał powstać. Do ostatniej chwili nie przyszedł blizkości agoni. Śmierć zasiała go niespodzianie.

Porzucił po sobie wielką miłość u tych co go znali, i wielki szacunek dla swego prawego, krystalicznego czystego charakteru.

Cęść jego szlachetnej pamięci!

SŁOW KILKA O DOMU NARODOWYM W GREEN-POINT-BROOKLYN

Niemal w każdej polskiej osadzie istnieje tak zwany „Dom Narodowy”, który skupia około siebie towarzysza polskie, stając się tem samym ogniskiem życia narodowego dla całej osady. Korzystając, jakie osławy, stwarzając te środowiska życia, stwarzając te sami i kultury polskiej, mają niezaprzeczenie doniosłe znaczenie i dlatego każda osada polska stara się o dom Narodowy, odpowiadając jej wymaganiom.

Mamy także i w Greenpoint nasz Dom Narodowy i czasami chlubimy się nim nawet, bo widzimy, że Zarząd tegoż, stara się dopomóc do wypełnienia zadania, które sobie wyznaczył. W tym celu, jakże dotychczas, stara się, aby Dom Narodowy odpowiedział swemu zadaniu, ale — pomyślimy. W kilku szereżach salach mieszczą się: 1) 5-10 klasowa szkoła wieczorna im. M. Konopnickiej, 2) każda klasa zajmuje jedną ze sal, gdzie odbywają się tygodniowo: ucząc naszą polską dżiatwę (250) pisać i czytać po polsku. 2) Gniazdo 618 Sokółów Polskich, do którego należą 150 polskich dzieci (oprócz staronoworodzonych, dwa razy tygodniowo są na lekcjach w dziedzinie gimnastycznej. 3) Oddział 1-szy Zw. M. Polskiej ma otwartą dwa razy tygodniowo zasobną bibliotekę, 4) gdzie każdy korzystając może z platformy (dla dzieci). 4) przeto trzecie polskie towarzysze, o różnych przekonaaniach politycznych i różnych celach, odbywa swe miesięczne posiedzenia. 5) Dwa polskie chóry, ma każdego tygodnia swe lekcje śpiewu. 6) W niedzielę odbywają się lekcje języka polskiego. 7) S. P. uczą każdego tygodnia odbycia naukowe itd. Pomyślimy! Setki dżiatwy i ludzi dorosłych muszą pomieścić się w tych kilku salach. Czyż może kołeczony wynik ich pracy i starania na ten pomysł? Jakim pragnieby go oni widzieć! Nie! Brak miejsca, brak wygodnego i odpowiedniego pomieszczenia sto temu na przeskądzie, a aby te braki usunąć, aby zrobić Dom Narodowy godny Polji w Greenpoint, musimy takowy powiększyć dwukrotnie!

Zrozumiał to Zarząd Korporacji „Dom” obecnych właścicieli Domu Narodowego i zwołuje na niedzielę dnia 9-go listopada w Greenpoint, przyjdź w niedzielę, dnia 9-go listopada na wiec! Dopomóż do rozwinienia instytucji, która dla naszej dżiatwy, dla Ciebie i Twoich dzieci jest konieczną. A S.

Przed siedmiu laty p-n G. Taub z Brooklyn otrzymała nagrodę piękności, która poszkodowana i ożeniona została wzięcia doślę, i od lat kilku poświęca się o odeszkodowanie 50,000 dol.

POSZUKIWANIA ZE STAREGO KRAJU

Amerykańskie Biuro Informacyjne (Foreign Language Information Service, 113 West 41 Street, New York City), otrzymało listy z kraju z prośbą o odszukanie następujących osób. Asjolek, Edward, Mackiewicz, Benedykt i Wasilewski Michał, którzy ostatnio zamieszkali w Bridgeport, Conn.). Wasilewski Bolesław, poszukiwany w ważnej sprawie. Gmlichowska Bronisława, z domu Ossowski, zamieszkała w New Yorku. Wyjechała do Ameryki w r. 1892 z Płocka.

GLASTENBURY KNIT UNDERWEAR

ZROBIONE Z DOBREJ WŁNY MIEZKANEJ Z BAWELNY

Siedemdziesiąt lat reputacji

Dobrej jakości — Dobrej ceny — Prostej pracy — Najlepszej jakości

Gwarantujemy przeciw skurczeniu się. Cienniej, grubszej i najgrubszej jakości.

\$2.25 do \$4.00 za sztukę. Zadzwońcie na telefon 2462

GLASTENBURY KNITTING CO.

Greenwich, Conn., Dept. 111. Probi otrzymacie darmo. ROBERT REIS & CO. New York City, N. Y. Hurtowni Dystrybucyj

TWO PIECE

Z BROOKLYNA

POSIEDZENIE KOMITETU BUDOWY SZKOŁY POLSKIEJ W BROOKLYNIE

odbędzie się w piątek 7-go listopada, o godzinie 8-ej wieczorem w Domu Ludowym, przy Driggs ave. Członkowie Komitetu obowiązkowo mają przybyć na posiedzenie, ponieważ będzie szczegółowo omawiana sprawa Wiecu, który się odbędzie 9-go listopada (w sobotę) w celu budowy szkoły.

A. J. ŻĄDŁO, sekretarz.

PRZYKŁAD WZBU- DZAJĄCY ZAUFANIE

Marzeniem Tow. Ośw. im. M. Konopnickiej w Greenpoint, prowadzącego polską szkołę wieczorną im. Marji Konopnickiej, było zakupno swego własnego budynku szkolnego. W przeciągu stosunkowo krótkiego czasu, zebrano fundusz 3,000 dolarów, oprócz kosztów utrzymania samej szkoły. Na zebrany fundusz złożył się ogół naszej polonji, rozumiejący doniosłość potrzeby istnienia w naszej dżiatwie wieczornej polskiej szkoły, w którejby dżiatwa ucząc się mogła do szkół publicznych móc się nauczyć czytać i pisać po polsku.

Tow. Marji Konopnickiej, jak oka w głowie, strzegło zebrane go funduszu, rozumiejąc dobrze, że jest on własnością ogółu, który go złożył w oznaczonym z góry celu. Czekano chwili, kiedy będzie można przystąpić do realizacji szczytnego zamiaru. Chwila nadeszła, kiedy Dyrektorjat Domu Narodowego, w myśli uchwały akcjonariuszy, uchwalił otworzyć powtórnie sprzedaż akcji nie powiększając funduszu zakładowego, a osiągnięty fundusz użyć na spłacenie jedynych hpotek ciążących na Domu Narodowym w kwocie \$18,000. Tu zaznaczyć potrzeba, że Dom Narodowy został oszacowany przez ekspertów realnościowych na kwotę \$65,000.

Spłacenia hpotek, ma Dyrektorjat Domu Narodowego przystąpił natychmiast do wykonywania, aby takowy zadecyzyt uczynił wymaganiom naszej polonji, a zarazem stał się ostoją broniącą nasza dżiatwę przed wynarodowieniem.

Członkowie Tow. Marji Konopnickiej zrozumieli dobrze, że postąpiła z wola ofiarodawców, kiedy zamiast starać się o budowę nowego budynku, aby takowy zadecyzyt uczynił wymaganiom naszej polonji, a zarazem stał się ostoją broniącą nasza dżiatwę przed wynarodowieniem.

Wszelki dobroć 50 centów. Wszelki dobroć z tej zabawy będzie obrocy na upiększenie choinki, a więc prosimy Szanowne Panie i Panów o poparcie nas w tym celu.

GLEN COVE, N. Y.

Kółko Oświaty Stowarzyszenia Polskiego Domu Narodowego, urządza Jesienną Zabawę w sali Stowarzyszenia Polskiego Domu Narodowego, 10 Hendrick Ave. Glen Cove, N. Y., która odbędzie się w niedzielę, dnia 9-go listopada, br. Początek o godz. 6ej wieczorem. Poliska doborowa muzyka. Wstęp od osoby 50 centów. Wszelki dobroć z tej zabawy będzie obrocy na upiększenie choinki, a więc prosimy Szanowne Panie i Panów o poparcie nas w tym celu.

Komitet Zabawowy.

S. FINK

1414 14th St., Bklyn, N. Y.

WYKONUJE DARMO: kładzie wazę na nagłowne dżiatwo, Cęćty ukołczawia.

POLSCY LEKARZE

Telefon: Greenpoint 5715

DR. LOUIS S. GRZYC

102 West Street, Brooklyn, N. Y. (Przedklatka ul. Manhattan Ave.)

Od 1 do 3 pop. i od 6 do 8 wiecz. W niedzielę od 11 do 12 po poł.

Dr. Grzyć dopiero wrócił z Europy i rozpoczął onow swą praktykę

Telefon: Lwowan 2996

S. M. Hugenandowski, M. D.

GODZINY LEKOWDOWE

Od 1 do 3 pop. i od 6 do 8 wiecz. W niedzielę i święta od 8 do 9 rano.

707 Fourth Avenue, Brooklyn, N. Y.

Dr. Franciszek W. Właski

Dwa Biura w Brooklynie:

568 Leonard St. 110 North 9th St. blisko Nassau Av. blisko Jersey St.

Od 1 do 3 pop. i od 6 do 8 wiecz. Od 10 do 12 w niedzielę i święta

Dr. Grzyć dopiero wrócił z Europy i rozpoczął onow swą praktykę

Telefon: Ritz 2133

HENRYK SOKAL, M. D.

383 South Third Street blisko Union St. BROOKLYN, N. Y.

Godziny lekowania

Od 11 do 1 p-n — od 5 do 8 wiecz.

